Roman Markuszewicz

# Cudowne ocalenie

## Wspomnienie o przetrwaniu Zagłady

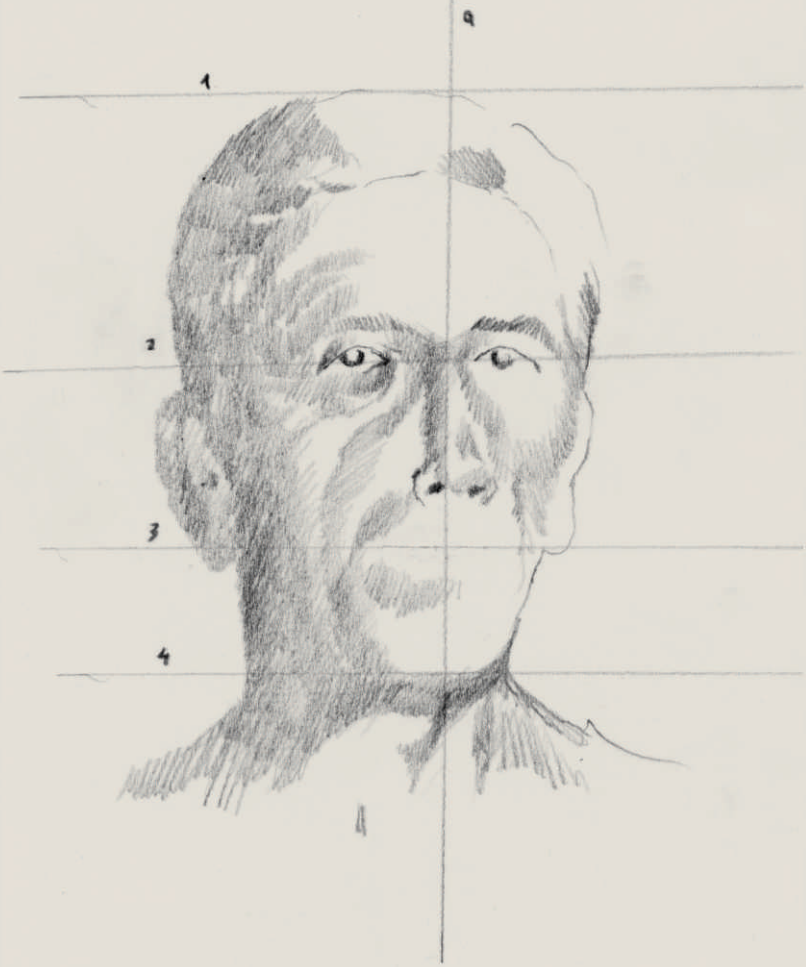

universitas

# Cudowne ocalenie

Roman Markuszewicz

# Cudowne ocalenie

## Wspomnienie o przetrwaniu Zagłady

Przekład
Tomasz Bilczewski
Anna Kowalcze-Pawlik

Wstęp
Paweł Dybel

Kraków

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Tytuł oryginału: Roman Markuszewicz, *A Miraculous Escape. Recollection of a Survival of the Holocaust*

© Copyright for the Polish translation by Tomasz Bilczewski,
Anna Kowalcze-Pawlik, and Towarzystwo Autorów i Wydawców
Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2018

© Copyright for the Polish edition by Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2018

ISBN 97883-242-3476-9
e-ISBN 97883-242-2914-7
TAiWPN UNIVERSITAS

Redakcja naukowa
*prof. dr hab. Paweł Dybel*

Opracowanie redakcyjne
*Justyna Ostafin*

Projekt okładki i stron tytułowych
*Sepielak*

www.universitas.com.pl

Paweł Dybel

# Wstęp

## Romana Markuszewicza gra o życie z Gestapo

### 1

Historia opowiedziana w tym pamiętniku wpisuje się w szeroki kontekst tysięcy innych historii Żydów ocalałych z Holokaustu. Każda z tych opowieści ma pewne cechy swoiste, związane z inną konfiguracją okoliczności i dramaturgią zdarzeń, odmiennymi obranymi przez ich autorów strategiami na przeżycie itd. Podobnie jest z tą historią, opowiedzianą przez Romana Markuszewicza, wybitnego polskiego neurologa i psychiatrę międzywojnia. To historia pod wieloma względami bardzo specyficzna, momentami wręcz niezwykła, w której zarazem ukazane zostało szerokie społeczne tło mających w niej miejsce wydarzeń. Na tym też polega jej szczególna wartość. Ale na specyfikę tej historii nakłada się niecodzienna historia samego pamiętnika, a ściśle biorąc: to, co się z nim działo po śmierci autora i w pewnym sensie dzieje się do dzisiaj.

Te dwie historie tworzą osobliwy splot, na który złożyły się traumatyczne przejścia polskiego lekarza i jego żony w czasie wojny. Jak pisze anonimowy autor komentarza do angielskiego przekładu pamiętnika, żona Markuszewicza, która po śmierci męża w 1946 roku zdecydowała się najpierw wyemigrować do Francji, a potem do rodziny w Australii, płynąc statkiem, nagle usłyszała głos pasażera mówiącego po niemiecku, który przypominał jej do złudzenia głos jednego z gestapowskich oprawców w Polsce. Przerażona w panice pobiegła do kajuty, gdzie wśród bagaży przechowywała napisany po polsku pamiętnik męża, podarła szybko na strzępy to, co jej wpadło w ręce, i wrzuciła je do morza. Kiedy ochłonęła, okazało się, że w kufrze zostały jeszcze fragmenty pamiętnika, które przełożone później amatorsko na angielski, zostały wydane w Australii w 1976 roku pod tytułem *A Miraculous Escape*[1]. Tylko one „cudownie" ocalały. Resztę pochłonęło morze.

## 2

Zanim skomentuję historie opowiedziane w tym pamiętniku, pozwolę sobie zarysować sylwetkę jego autora[2]. Markuszewicz

---

[1] R. Markuszewicz, *A Miraculous Escape. Recollection of a Survival of the Holocaust*, Beecroft 1976 (wyd. John Hammond). Niepodany został tłumacz, ze *Wstępu* dowiadujemy się, że byli to jacyś anonimowi amatorzy. W tytule słowo *escape* jest dwuznaczne. Można je tłumaczyć zarówno jako „ocalenie", jak i jako „ucieczka". Ponieważ nie udało się dotrzeć do polskiego oryginału, nie wiemy, jak brzmiał po polsku pierwotny tytuł pamiętnika. Z treści wspomnień wynika niedwuznacznie, że ich autor ocalał, ponieważ Gestapo nie udało się ustalić jego żydowskiego pochodzenia, a nie dlatego, że „uciekł". Wydaje się więc, że w tym wypadku bardziej na miejscu jest mówienie o jego „cudownym ocaleniu".

[2] W sposób bardziej obszerny życie i dorobek naukowy Romana Markuszewicza przedstawiłem w artykule *Romana Markuszewicza rewizja teorii Freuda,* w: *Przywracanie pa-*

był w międzywojniu, obok Gustawa Bychowskiego i Maurycego Bornsztajna, jednym z czołowych polskich neurologów i psychoterapeutów uprawiających model terapii psychoanalitycznej. Nadał mu przy tym z czasem własną, wyraźnie odrębną w stosunku do freudowskiej, postać, opartą na podkreśleniu kluczowej roli popędu samozachowawczego w kształtowaniu społecznych relacji międzyludzkich. Wiedza psychologiczna oraz doświadczenie terapeutyczne zdobyte przez niego w przeciągu dwudziestu kilku lat lekarskiej praktyki, w szczególności zaś jego wyczulenie na często ukryte, nieuświadamiane motywy stojące za ludzkimi zachowaniami, pomogły mu bez wątpienia lepiej odnaleźć się w wielu sytuacjach brutalnych przesłuchań przez Gestapo i szantażu ze strony polskich szmalcowników. Zapewne dzięki temu przeżył. Uwagę zwraca zarazem to, że w pamiętniku w sposób wnikliwy analizuje on zmienione ludzkie zachowania w czasie wojny i okupacji, ukazując, jak dalece rządzi nimi lęk i agresja, nienawiść do innych, „bezinteresowna" zawiść oraz – często – chęć dorobienia się za wszelką cenę. Nawet za cenę różnych form kolaboracji z władzami niemieckimi. Markuszewicz podkreśla, jak dalece załamały się dotychczasowe sąsiedzkie relacje między ludnością polską a żydowską.

Autor pamiętnika urodził się w 1894 roku w Warszawie w zasymilowanej z polską kulturą rodzinie żydowskiej. Wykształcenie medyczne zdobywał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz na Uniwersytecie w Zurychu, gdzie w 1921 roku uzyskał tytuł doktora medycyny na podstawie napisanej pod kierunkiem Hermanna Eichhorsta pracy *Untersuchungen über die Zusammensetzung der Nukleoproteide aus menschlichem Gehirn*.

---

*mięci. Polscy psychiatrzy XX wieku orientacji psychoanalitycznej*, red. P. Dybel, Kraków 2017, s. 425–490.

W trakcie studiów pracował też u psychiatry szwajcarskiego polskiego pochodzenia Constantina von Monakowa, a później w latach 1921–1924 w słynnej klinice Juliusa Wagnera-Jauregga w Wiedniu oraz jako asystent w klinice neurologicznej u Emila Redlicha. W 1924 roku zaczął praktykę prywatną jako neurolog i psychiatra w Warszawie, gdzie pracował do 1939 roku. Wraz z wybuchem wojny przeniósł się do Białegostoku, który w latach 1939–1941 był okupywany przez wojska sowieckie. W tym czasie pełnił funkcję ordynatora w szpitalu psychiatrycznym w Choroszczy pod Białymstokiem. Po wojnie w 1945 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie w tym samym roku się habilitował. Podstawą habilitacji była napisana przed wojną praca *Rewizja podstawowego pojęcia freudyzmu*. Markuszewicz zaprezentował w niej własną wersję psychoanalizy, w wielu punktach krytyczną wobec teorii Freuda. Zmarł w rok po wojnie 24 czerwca 1946 roku. Został pochowany w Lublinie na cmentarzu przy ulicy Lipowej.

W okresie międzywojnia Markuszewicz należał do grona najbardziej cenionych warszawskich neurologów i psychiatrów. Cieszył się dużym autorytetem w środowisku naukowym i wśród pacjentów. Prowadził też ponoć prywatne spotkania seminaryjne, na których wraz z młodszymi lekarzami asystentami dyskutował teksty Freuda i jego uczniów, nic więcej jednak na ten temat nie wiemy. Związany był ze środowiskiem lekarzy w Szpitalu Starozakonnych w Warszawie na Czystem. Przyjaźnił się w szczególności z Adamem Wizlem oraz Maurycym Bornsztajnem, którzy w tym czasie byli zwolennikami teorii Freuda i w swojej terapeutycznej praktyce stosowali elementy metody psychoanalitycznej.

Markuszewicz zaczynał swoją praktykę lekarską w latach dwudziestych w Warszawie jako żarliwy zwolennik teorii Freu-